

Najnowsze badania: polscy menedżerowie zaniedbują życie prywatne, pracują nawet na wakacjach

Umiemy pracować, ale nie wypoczywać

Magdalena Janczewska
dziennikarka działu kraj

Polacy nie potrafią zachować równowagi między życiem osobistym a zawodowym – wynika z badań, do których dotarł „Dziennik”. Choć spędzają w biurach więcej czasu niż Skandynawowie, Brytyjczycy czy Francuzi, to zabierają pracę do domów, a nawet na urlopy. Nauczyliśmy się od zagranicznych menedżerów ciężko pracować, ale do dziś nie nauczyliśmy się wypoczywać – mówią eksperci.

Polskie Stowarzyszenie Zarządzania Kadrami wspólnie

z kliniką Enel-Med zapytało ponad 250 menedżerów o to, jak godzą życie prywatne z zawodowym. Okazuje się, że nie potrafią tego robić. Aż 68 proc. pytanych przyznaje, że po wyjściu z biura pracuje w domu. 65 proc. pracuje nawet podczas urlopu. W dodatku 79 proc. ankietowanych kierowników nie bierze L-4, kiedy choruje. Wszystko to robią w dodatku ludzie, którzy spędzają w firmie średnio 45,5 godz. tygodniowo (dane Eurostatu), czyli o 2,5 godz. więcej niż Anglicy, 3,5 godz. więcej niż Włosi i aż 5,5 godz. więcej niż Francuzi.

– Nie mogę sobie pozwolić na wakacje – przyznaje 35-

79

procent ankietowanych kierowników mimo choroby oraz zaleceń lekarza nie bierze zwolnienia i wraca do pracy

-letni Tomasz, menedżer w firmie informatycznej (20 zaległych wolnych dni). Na urlop, który wykorzystał, zabrał oczywiście służbową komórkę i laptopa. To samo

mówi inna nasza rozmówczyni, 32-letnia Dorota Janik z działu sprzedaży pewnej mazowieckiej firmy: – Zostaję po godzinach, biorę papiery do domu. Jeśli mam awansować, to muszę się wykazać, tak robią wszyscy. Komórki nie wyłączam nawet za granicą. Zawsze przecież w firmie może coś się wydarzyć.

Eksperci, z którymi rozmawiał „Dziennik”, uważają jednak, że polscy menedżerowie pracują tak dużo wyłącznie na własne życzenie. – Oni po prostu czują się mocno związani z firmą – mówi Małgorzata Rusewicz z Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. Ka-

tarzyna Korpolewska, psycholog pracy, tłumaczy to zjawisko kompleksami. – Gdy pojawił się u nas kapitalizm, zaczęliśmy się porównywać z zagranicznymi biznesmenami. Zauważyliśmy, że musimy zacząć znacznie więcej pracować, aby zrobić karierę – tłumaczy. – No i nauczyliśmy się ciężko pracować, ale nie nauczyliśmy się wypoczywać.

Francuz Francois Auger z paryskiego biura firmy zarządzającej zasobami ludzkimi Hewitt Associates dziwi się, kiedy go pytamy o pracę podczas urlopu czy świąt. – To u nas rzadkość, mamy bardzo restrykcyjne przepisy – odpowiada. Zwraca też

uwagę, że w oczach Francuzów brak równowagi między życiem osobistym a pracą jest wręcz niestosowny. To samo mówi 40-letni Jaan Laine, handlowiec z Finlandii. – Gdyby szef zadzwonił do mnie podczas urlopu, uznałbym to za naruszenie moich praw. W ogóle nie dałbym mu prywatnego numeru.

Wszystko wskazuje na to, że różnice między naszym a zachodnioeuropejskim stylem pracy znikną. – Jeszcze dwadzieścia lat temu na Zachodzie było tak samo jak u nas. W końcu pracodawcy zrozumieli, że tylko wypoczęty pracownik przynosi firmie zysk – tłumaczy psycholog pracy.